

**Ceny prenumeraty**

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.  
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii  
miesięc. 2 k. 50 h. } s 2-krot. 3 k. — h.  
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.  
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.  
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

**Ceny ogłoszeń**

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz peti-  
towy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem piśmem liczą się podwójnie.

**Ceny oddzielnych numerów**

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

**Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.**

**Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

**Kalendarz lwowski.**

Piątek: 6. marca.

**Imiona. Rz.-kat. Dziś:** Kolety p. Jutro: Tomasz. Gr.-kat. Dziś: Tymofteja. Jutro: SS. Mucz.— Słow. Dziś: Woisława. Jutro: Bogowita.

Wschód słońca 6:40, zachód 5:45.

**Nabożeństwa.** Dziś w kościele Najśw. Serca Jezusowego (Siostr Franciszkanek) uroczystość św. Klary. Ostatnia msza św. o godz. 9 rano. — Całodzienne wystawienie Najśw. Sakramentu. — Nieszpory z kazaniem o g. 4 popoł. Jutro uroczystość św. Tomasza z Akwinu w kościele OO. Dominikanów.

**Muzea i biblioteki.** Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz niedzielaków, od g. 9 do 3 popoł. w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtoreki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 1 i od 3 do 7 w.

**Wystawy stałe.** Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 4. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. **Salon sztuk pięknych** przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11. od godziny 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 30 h. **Młodzież szkolna** 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Biesiadeckich. Wstęp wolny.

**Panoramy.** Kościuszko pod Raclawicami. Plac wystawowy w parku Killińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą. — Fotoplastikon. Pasaż Hausmana. Codzień od g. 10 r. do 10 w. „Zajmująca wędrowka po Rzymie”. Wstęp 20 halerzy.

**Wieliczka we Lwowie:** Świat podziemny, praca i życie górników. Fotoplastikon A. Kaczurby, róg ul. Tańskiej i Krętej. Codzień od g. 10 r. do 10 w. Wstęp 40 i 20 halerzy.

**Teatr.** Teatr miejski: Dziś: „Markiz de Priola”, sztuka H. Lavedana. — Jutro: „Tosca” opera G. Pucciniego. Początek o g. 7 w.

Teatr ruski (pasaż Hermannów przy placu Zbożowym). Jutro: „Zydówka wychrzczanka”, dramat Tołstoj. Początek o godzinie 7 1/2 wieczór.

**Koncerty.** W Filharmonii (b. teatr Skarbowski). Jutro: Sety koncert w sezonie 1902/1903. Początek o godz. 7 1/2 wieczór.

**Odczyty i wykłady.** Powszechnie wykłady uniwersyteckie. Prof. dr. J. Zakrzewski: „Początkowe wiadomości z fizyki”. (Zakład fiz. uniw. Długosza 8) o g. 7 1/2 w. Szkoła nauk politycznych. Dr. Pazdro: „Statystyka ludnościowa ziem polskich” o g. 7 1/4 w. — P. Studnicki: „Kwestya socyalna i socyalizm” o g. 8 1/4 w. — Tow. prawnicze: Dr. Buzek: „O emigracji z Galicyi i innych ziem polskich” o g. 6 1/2 w.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Dziś: Walne zgromadzenie „Kasy chorych Towarz. cukierników” o g. 6 w. w ratuszu. — Posiedzenie naukowe Tow. lekarskiego o g. 6 wieczór.

**Wieczorki i zabawy.** Dziś: W Kasynie miejskim przedstawienie magiczne o g. 7 w.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** z (obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 5 marca b. r.:

Godzina	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura Najwyższa	Najniższa
7 rano	735.1	+ 3.4	cisza	0.2	+5.6	+3.0
2 popoł.	736.3	+ 5.4	SW <sup>1</sup>			
9 wiec.	736.7	+ 4.2	S <sup>3</sup>			

U w a g i: Pochmurno, mglisto.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmianem zachmurzeniu.

**Sejm galicyjski.**

Lwów, 6 marca.

Na podstawie najbardziej autentycznych informacji dowiadujemy się, że Sejm galicyjski zostanie zwołany w miesiącu wrześniu.

Rada państwa, jeżeli nie zajdą nieprzewidziane wypadki, ma obradować bez przerwy, z wyjątkiem jedynie krótkich feryi świątecznych, aż do późnego lata, może de końca lipca. Jesień zaś tegoroczna przeznaczona na Sejmy krajowe.

**Sowie posiedzenie.**

Lwów, 6 marca.

Było już dobrze z północa — mówiąc po średniowiecznemu — półzegarze bowiem na wieży ratuszowej lwowskiej wskazywało czas sowi: 20 minut na 1, kiedy ojcowie miasta Lwowa rozgorączkowani i zdenerwowani, opuszczali gmach ratuszowy po wieczornym posiedzeniu Rady m. Lwowa. Można je nazwać prawdziwie epokowym dla stosunków w mieście naszym, ze względu na przebieg, jaki przybrała dyskusja nad znanym sprawozdaniem komisji lustracyjnej. Zagaili ją dwaj główni „winowajcy” prof. dr. Dziwiński i dr. Aleksander Lisiewicz, który imieniem komisji postawił następujące wnioski: Świetna Rada raczy po rozpatrzeniu przyjąć do wiadomości, względnie uchwalić następujące wnioski:

I. Komisya wyraża na podstawie dokonanej lustracji zapatrywanie:

1) że w obecnych bardzo trudnych i nieodpowiednich warunkach funkcyonowanie biura prezydialnego zupełnie nie odpowiada zadaniu.

2) Biuro p. wiceprezydenta magistratu zupełnie nie odpowiada zadaniu i winno uleść organizacji w myśl uwag zawartych na str. 158 i 159 przy załączniku Nr. XIII sprawozdania.

3) Najgorzej fungują zdaniem komisji dep. VI (szpitalny i ubogich) i VII (egzekucyjny), zaś dep. III (budowlany) i dep. V (przemysłowy) bardzo nie domagają. Dep. I (finansowy) i IX (sanitarny) wymagają należytego uzupełnienia personalu konceptowego.

4) Urządzenie i pomieszczenie biur we wielu wypadkach urąga wszelkiej krytyce.

Co do tych punktów (3 i 4) odwołuje się komisya do szczegółów podanych w drukowanym sprawozdaniu.

II. Komisya lustr. wyraża ubolewanie, że w zarządzie miasta panuje wogóle nieład i bezrząd, a urzędowanie magistratu w wielu kierunkach jest niedbałe i pozbawione należytego kierownictwa i kontroli.

III. 1) Komisya lustr. wyraża ubolewanie, że przy wykonaniu wszystkich wielkich inwestycji w latach ostatnich nastąpiły olbrzymie przekroczenia kosztorysów i że w tych sprawach magistrat wcale o zdanie nie był pytany i sam praw i obowiązków w §. 64 statutu wyraźnie nań włożonych zupełnie nie przestrzegal.

2) Komisya wyraża ubolewanie, że mimo upływu 2 1/2 lat od otwarcia nowego teatru, a 2 lat od otwarcia wodociągów i rzeźni, tudzież mimo licznych rezolucyj, uchwalonych przez Radę m. kolaudacya rachunków budowy tych przedsiębiorstw dotychczas ostatecznie zakończona, ani też Radzie m. przedłożona nie została.

3) Komisya wyraża ubolewanie, że w latach ostatnich nawet w czasie urzędowania komisji rozpoczęto i prowadzono różne roboty publiczne bez poprzedniej uchwały Rady m. i bez przyzwolenia kredytu. Komisya przytacza tutaj trzy znane i jaskrawe fakty:

a) rozpoczęcie robót w rzeźni zastosowanych do chłodzenia powietrza systemem bezwodnika węglowego w chwili, kiedy Rada m. nie uchwaliła jeszcze ani systemu, ani której firmie roboty będą oddane; — b) zburzenie domu fundacyi im. Kubasiewicza przed uchwałą Rady m.; — c) przerabianie budynku starej rzeźni przed uchwałą Rady m.

4) Komisya wyraża ubolewanie, że w latach ostatnich zaszedł cały szereg smutnych faktów, świadczących o rozprzężeniu urzędów miejskich, jako to, różne sprzeniewierzenia, kradzieże pieniędzy, ukrycie aktów w kanale, samobójstwa funkcyonaryuszów miejskich, że we wszystkich tych wypadkach prezydent miasta zapowiadał wdrożenie śledztwa dyscyplinarnego i jak najrychlejsze sprawozdanie dla Rady m., że jednak do tej chwili Rada m. o rezultacie tych śledztw wcale zawiadomiona nie została. (Przypomina komisya samobójstwo ś. p. Huczyńskiego, sprzeniewierzenie i samobójstwo ś. p. Czermaka, sprzeniewierzenie K. Nowickiego, sprzeniewierzenie w komisaryacie śródmieścia, kradzież w dep. VII, akta znalezione w kanale Peltwi, śledztwo przeciw E. Webersfeldowi i wiele innych).

5) Komisya wyraża ubolewanie, że prezydent miasta dr. Małachowski, otrzymawszy artykuł „Cza-

su” z 12 marca 1901 o zaległościach podatkowych radnych miasta Lwowa, w dniu 13 marca 1901 w porozumieniu z innymi członkami prezydium wyrównał swoje zaległości podatkowe i w dniu 14 marca 1901 przedstawił tę sprawę mylnie na publicznym posiedzeniu Rady miasta w ten sposób, jakoby ani prezydent, ani inni członkowie prezydium nie mieli żadnych zaległości podatkowych, jakkolwiek je dopiero poprzedniego dnia właśnie zapłacili.

6) Komisya lustracyjna wyraża ubolewanie, że prezydent miasta dr. Małachowski w rozdawnictwie zapomóg urzędnikom i funkcyonaryuszom miejskim, wynoszących w ostatnich latach po 15.000 kor. rocznie, nie stosował się do uchwał i intencji Rady miasta i celu tych zapomóg, lecz w wielu wypadkach rozdawał je bezkrytycznie osobom niezasłużonym lub lekkomyślnym.

7) Komisya lustracyjna wyraża ubolewanie, że prezydent miasta dr. Małachowski nie informował Rady miasta o istniejącym od lat szeregu rozpaczliwym stanie materyalnym urzędników miejskich, z których niektórzy całą płacę swoją na pokrycie długów oddawać byli zmuszeni.

8) Komisya lustracyjna wyraża ubolewanie, że nominacye manipulantów i dyetaryuszów, dokonane przez prezydenta miasta dr. Małachowskiego, nie odbywały się w sposób prawidłowy w myśl i intencję uchwał Rady M., że w szczególności pominięto starych, obarczonych rodziną, a zasłużonych długoletnią służbą pracowników, że wreszcie pomimo zawiadomienia o zwinięciu biura egzekucyjnego, prezydent miasta w kilka miesięcy później w lipcu 1902 dokonał pięciu nowych nominacyj manipulantów w tajemnicy przed Radą miasta.

9) Komisya lustr. wyraża ubolewanie, że mimo uwag komisji, wprost panu prezydentowi Małachowskiemu wyrażonych i mimo tegoż przyrzeczeń różne wpływy pieniężne przy aktach pobierane są nadal nie przez Kasę, lecz przez poszczególnych funkcyonaryuszów nawet najniższych rang.

10) Komisya lustr. wyraża ubolewanie, że prezydent m. dr. Małachowski zawiadomiony urzędownie o istnieniu zaległości w przerażającej cyfrze około 20.000 ekshibitów w VI. dep., sprawy tej mimo upływu przeszło 1 1/2 roku wcale Radzie m. nie przedstawił, ani też sam kroków w celu usunięcia tej krzyżującej anomalii nie uczynił.

11) Komisya wyraża ubolewanie, że relacye o stanie dep. VII. (egzekucyjnego) były ze strony szefa tegoż dep. bardzo pobieżnie i powierzchownie opracowane, a przez prezydenta m. nie zostały należycie skontrolowane, że skutkiem tego stan rzeczy został mylnie Radzie m. przedstawiony, że tedy w następstwie tego nastąpił znany a niepotrzebny konflikt z władzami skarbowymi, odjęcie egzekucyi magistratowi ze stratą dla interesów zarówno gminy, jak i mieszkańców miasta.

12) Komisya lustr. wyraża ubolewanie, że prezydent miasta dr. Małachowski, mając urzędowe relacye o sprzeniewierzeniach Eug. Nowickiego przez kilka miesięcy nie zrobił z nich żadnego użytku, a nawet pomimo wiadomości o tych nieporządkach z funduszów miejskich dał temuż E. Nowickiemu po tem wszystkim zapomogę.

13) Komisya wyraża ubolewanie, że bez wiedzy i zezwolenia Rady miejskiej, a więc wbrew przepisom statutu zaciągano w ostatnich latach bardzo znaczne pożyczki wekslowe i inne imieniem miasta w różnych instytucjach finansowych na pokrycie chwilowych niedoborów, a prezydent miasta dr. Małachowski wcale o tem Rady miejskiej w ciągu lat 1900, 1901 i 1902 nie zawiadomił, mimo, że rok 1900 zamknięty został niedoborem w kwocie 1,513.204 koron, co przecież uwagę prezydenta i magistratu zwrócić było powinno i czego w myśl przepisów statutu i w interesie prawidłowej gospodarki przed Radą miejską ukrywać nie wolno.

IV. Komisya uważa sprawę reorganizacyi magistratu jako rzecz nagłą. Wnioski w tej sprawie streszczają się następnie:

1) Należy od razu uchwalić zasadę, że Rada miasta przeprowadza reorganizacyę magistratu z terminem do końca roku 1903 i że z dniem dzisiejszym stawia wszystkich urzędników w stan rozporządzalności.

2) Przeprowadzenie reorganizacyi magistratu powierza Rada miasta komisji z trzech, którzy w przeciągu sześciu tygodni mają w tej mierze

przedstawić wnioski, zawierające jedynie ogólne zasady nowej organizacji.

3) Urzędnicy, którzy zamierzają pozostać, względnie wstąpić na powrót do służby miejskiej, mają do dni 14 zgłosić swe podania.

4) Należy wstawić do budżetu kwotę 5000 koron, która w przyszłości ma służyć do rozdziału na dodatki osobiste dla urzędników, odznaczających się w służbie niezwykłą pilnością i gorliwością. Dodatki te mogą być przyznane na lat 3 na jednomyślne przedstawienie magistratu, a za uchwałą Rady m. w zwiększonym komplecie.

5) Prócz tego sądzi komisya, że należy co kilka, np. trzy, lata wobec pełnej Rady i gremium mag. na jednomyślną propozycję tegoż wypowiadać odznaczenia lub pochwały za szczególną pilność i gorliwość w urzędowaniu.

6) Komisya sądzi, że przerzucanie szefów departamentów w przeciągu 24 godzin do innego urzędowania, jak to się działo w ostatnich latach, jest zarządzeniem szkodliwym dla należytej gospodarki i uwłaczającym powadze najwyższych urzędników miejskich.

7) Komisya sądzi, że liczba departamentów magistratu nie tylko jest wystarczającą, ale nawet bez ujmy dla urzędowania mogłaby być zmniejszona, natomiast koniecznym jest skupienie pokrewnych agend w jednym departamencie i tworzenie w obrębie departamentów samoistnych oddziałów pod kierownictwem wytrawnych komisarzy i sekretarzy.

8) Komisya sądzi, że w obecnych warunkach personal conceptowy magistratu wymaga tylko nieznaicznego pomnożenia, natomiast potrzeba należytej kontroli i rygoru w służbie, tudzież zupełnego usunięcia sił bez kwalifikacji.

9) Należy bezwarunkowo kasę oddzielić od Izby obrachunkowej i stworzyć osobny oddział kasowy. Należy znieść wszystkie kasy po departamentach, a stworzyć na wzór sądowej księgi pieniężnej osobną kasę podręczną.

10) Należy projekty dla urzędowania kasy i Izby obr. zalegające od szeregu lat bezzwłocznie poddać pod obrady i uchwałę Rady.

11) Etat Izby obr. należy bezwarunkowo pomnożyć w myśl propozycji komisji lustr.

12) w urzędzie budowniczym należy koniecznie stworzyć osobne oddziały dla budownictwa nad- i podziemnego i dla zcentralizowania kontroli nad technicznymi przedsiębiorstwami gminy jak, elektryka i gazownia.

13) Należy przeprowadzić nowy podział miasta na dzielnice, i urzędy dzielnicowe poddać kierownictwu urzędników conceptowych. Odległe i samoistnie stojące części miasta, jak Pasiaki, Wulkę itp. należy poddać opiece osobnych organów obywatelskich wybranych z pomiędzy poważnych, osiadłych od dawna na miejscu mieszkańców, których możnaby mianować jako t. z. podwójców.

V. Celem zapewnienia znośnego bytu urzędnikom magistratu i zapobieżenia troskom materialnym tych funkcyjaryuszów miejskich, których nieszczęścia popchnęły w długi a praca i gorliwość zastępuje na uznanie ze strony gminy, należy zająć się sanacją ich stosunków materialnych.

W tym celu zaleca komisya 2 wnioski:

1) zaliczki udzielone dotychczas funkcyjaryuszom miejskim należy ile możności ściągnąć w jedno i rozłożyć do spłaty w przeciągu lat dziesięciu.

2) na spłatę długów i kondyktów dla zasłużonych urzędników miejskich przeznaczy Rada m. obecnie kwotę 100.000 koron spłacalną w 10 latach ratami miesięcznymi.

Spłaty ad 1) i 2) mają być w ten sposób rozłożone, ażeby urzędnikowi w każdym razie co najmniej 75% jego płacy zostawało do swobodnego rozporządzenia.

Wnioski w tych sprawach po należytem zbadaniu rzeczy mają być przedstawione na tajnym posiedzeniu Radzie m. za jednomyślną uchwałą magistratu.

Prof. Dziwiński spokojnie, ale bezwzględnie, jak nieubłagany sędzia rzucił krytykę, która się wzięła aż do kości, a p. Małachowski, przeciw któremu się przedewszystkiem zarzuty zwracały, przewodniczył, dr. Lisiewicz, który przybył błady i widocznie schorowany, mimo to grzmiał chwilami oskarżeniami, że aż sala drżała, pan Małachowski przewodniczył, wnioski komisji wywołały zakłopotanie, od którego najmielsi radni spuszczały oczy, pan Małachowski jednak ciągle przewodniczył, tak, że chwilami miało się wątpliwość: czy to fotel prezydenta, czy ława oskarżonych?

Ustąpił miejsca wiceprezydentowi Michałskiemu dopiero, kiedy sam zabrał głos dla odpowiedzi.

W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, a która była bardzo burzliwa, zabierali głos nieraz parokrotnie, prócz poprzednio wymienionych radni: dr. Pawlewski, dr. Rydygier, dr. Liliou, wiceprez. Ciuchciński, dr. Marjański, dr. Aschkenazy, Hudec, Majerski, dr. Rutowski, Mokrzycki i na zakończenie znowu dr. Lisiewicz. Brały też w niej udział tak żywy i tak bardzo burzliwy przepełnione galerye, że aż przystąpiono do ich opróżnienia. Dyskusji tej, jak powiedzieliśmy, epokowego znaczenia dla miasta, nie podobna pominąć paru słowami, z braku więc miejsca odkładamy sprawozdanie z niej do popołudniowego numeru.

Tutaj zaznaczamy tylko, że nie brakło w niej aż nazbyt idących usiłowań pojednawczych ze strony opozycji, rozbiły się one jednakże o opór i majoryzację ze strony większości, która ufna w swoją przewagę głosów w Radzie, przyjęła do wiadomości odpowiedź prezydenta i postanowiła dodać komisji jeszcze czterech swoich członków, mianowicie pp. Gołąba, Neumanna, dr. Ciesielskiego, i Majerskiego, licząc na to, że oni, z piątym wątpliwym członkiem dotychczasowym komisji p. G. potrafią ją zmajoryzować i sprawozdanie zrehabilitować... po swojemu.

Tak więc zwyciężyła polityka — sowa, bojąca się światła i prawdy. Nie można się dziwić, że wobec tego dotychczasowi członkowie komisji oświadczyli przez usta dra Lisiewicza, że składają swe mandaty. Powstała konsternacja, której nie usunęła uchwała większości, aby rezygnacyi nie przyjąć, wśród ogólnego więc zamieszania prezydent zamknął posiedzenie.

#### Rada m. Krakowa.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Rada miejska odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta p. Friedleina. Prezydent na wstępie zawiadomił Radę, że papież, z powodu telegramu, wyrażającego mu życzenia z okazji jubileuszu, nadesłał za pośrednictwem kard. Rampolli błogosławieństwo dla Rady i obywateli miejskich. Następnie Rada upoważniła prezydenta, aby natychmiast wysłał do Cieszyna 600 koron, wstawionych w preliminarz budżetu, jako subwencya dla gimnazjum polskiego w Cieszynie. W końcu zawiadomił p. prezydent, iż imieniem Rady wysłał telegram kondolencyjny do rodziny śp. Riegera.

W sprawie opróżnienia Wawelu zgodziła się Rada na przyjęcie bezzwrotnej subwencji w kwocie 125.000 koron na budowę dróg, chodników i wodociągów w koszarach dla wojska, mającego opuścić Wawel.

Radą magistratu mianowała Rada jednogłośnie dotychczasowego sekretarza p. Władysława Grodyńskiego.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

z dnia 6 marca.

### Rada państwa.

**Wiedeń.** (Tel. wt.) Przed forum parlamentu stanęła wczoraj znowu tak głośna obecnie sprawa p. zbrojmistra Galgotzkiego i jego X. korpusu przemyskiego, wywołana nagłym wnioskiem p. Daszyńskiego, który też wziął przeważny udział w oskarżaniu sławnego generała i jego praktyk. obrońców znalazł zbrojistrz przemyski w osobie mechanika p. Schneidra ze stronnictwa antysemitckiego oraz ministra obrony krajowej oczywiście „ex offio“.

Ostatecznie, jak można było zgóry widzieć, nagłość odrzucono, zwłaszcza, że komisya parlamentarna Koła polskiego, która odbyła sesję podczas posiedzenia Izby uchwaliła, aby Koło głosowało przeciw nagłości wniosku p. Daszyńskiego.

Uchwała ta nie znalazła sympatycznego odzewu wśród niezawisłych posłów Koła, to też pp. Głabiński, Gizowski, Kolischer, Starzyński, Piepes-Poratyński, Grek, Stwiertnia, Rotter i Danielak a może jeszcze kilku, nie mogąc głosować inaczej niż im kazano, wynieśli się z sali podczas głosowania. Dzisiejsze posiedzenie będzie krótkie, gdyż popołudniu wielu posłów i dr. Koerber podobno jadą na pogrzeb Riegera do Pragi.

Oto przebieg posiedzenia.

### Korpus przemyski przed forum parlamentu.

P. Daszyński zaznacza w dalszym ciągu, że na posiedzeniu Izby 19 lutego b. r. padły ostre słowa z ław mojej partji przeciw generałowi Galgotzemu. Słowa tak ostre i niezwykle w parlamencie mają wówczas swe usprawiedliwienie, jeżeli dyktowane były słuszną obroną interesów ludności, słusznym oburzeniem i gniewem. Męczącaby byłoby rzecz omawiać całą sprawę z moralno-psychologicznego stanowiska, dlatego nie zapuszczę się na to pole. Jeżeli tak stary parlamentarzysta jak Menger w przystępie gniewu rzucił wczoraj jednemu z moich kolegów w twarz słowo „zbrodniarz“, a będący przytem powitalo to oklaskami, to z tego nie można wnosić bynajmniej przewrotności p. Mengera, lecz najwyższej przytoczyć fakt, że „złe towarzystwo psuje dobre obyczaje“.

Myśmy też mieli jak najgorsze towarzystwo. Mielismy obok Bielohlawki i Gregorcica, dziś mamy Schneidra i innych. Pięć lat słuchamy, jak każdego i wszystko w najbrutalniejszy sposób obrzuca się obelgami. Wyznać należy otwarcie, że w tej Izbie są wszyscy zepsuci. Wszystkie partje rzucają obelgami, ale nie wszyscy z tak ważnych powodów, jakie myśmy mieli dnia 19 lutego. Parlament nasz nigdy nie był panującą siłą w tem państwie, żył życiem pozornym, miał moc pozorną. Nad iluż to uchwałami parlamentu przeszedł rząd do porządku dziennego i nawet nie wspominał o nich. Ileż to n. p. czasu zeszło na omawianie zajęć w Tryeście, jeszcze w lutym z. r., jak patetycznie prezydent ministrów z ręką na sercu zapewniał wówczas, że wszystko zbada i winnych pociągnie do odpowiedzial-

ności. Czy panowie od tego czasu słyszeliście coś o tem, czy rząd zdał sprawozdanie.

Nie dajmy się ludzi. Możemy uchylać rezolucyj, ile się nam podoba, Jeżeli one rządowi nie są na rękę, to nie będą wypełnione. Izba jest skorpumpowana, słaba, bez poczucia godności, nie jest w stanie bronić swych praw. (Wicepr. Zaczek prosi mowcę, aby się mitygował.) Jeśli do którego państwa w świecie, to do Austrii znakomicie dadzą się zastosować słowa św. Augustyna: „Jeśli prawda jest skandalem, to zrobmy skandal i powiedzmy prawdę“. Raz przecież obelgi odniosły skutek. Trzy lata szturmowaliśmy do rządu z powodu Galgotzkiego. Trzy lata przytaczaliśmy fakty i to nie jakieś obojętne, ale wypadki licznych samobójstw, okaleczeń, męczarni.

Trzy lata minister nie milczał, ale dawał odpowiedzi w swoim rodzaju. Być może, że Galgotzki jest wielkim generałem, ale ja uwierzę w to dopiero, jeśli pobije Rosyę, aby Bóg to dał, albo jeśli w Macedonii pokaże co umie. Nie lubię poezji w ustach ministra obrony krajowej: Niech piękne porównania i poezje zostawi „wielkiemu styliście“, swojemu koledze na ławie ministerjalnej. On sam niech odpowiada prosto na przytoczone fakty, czy są prawdziwe czy nie. Mowca powołuje się na mowę, wygłoszoną o stosunkach w X. korpusie nie tylko przez socjalistów, lecz przez Koło polskie, przez Kozłowskiego w delegacyach, Danielaka, Rottera. W tej sprawie jesteśmy wszyscy zgodni.

Mowca uznaje, że wreszcie minister obrony krajowej wywarł nacisk na ministra wojny i skłonił go do dania odpowiedzi. Odpowiedź ta jednak nie była wyczerpująca i dostateczna. Mowca przypomina własne słowa ministra obrony krajowej, który w dyskusji w ubiegłym roku oświadczył, że jego zdaniem surowość powinni generałowie zachować na wojnę, a nie podczas pokoju. Niechaj minister zwróci się z temi słowami do Galgotzkiego.

Z kolei omawiał Daszyński poszczególne konkretne fakty.

Mowca przypomina o trudnościach, jakie Galgotzki czyni ustawieniu pomnika Kościuszki w Przemysłu. Być może — mówi p. Daszyński — że Galgotzki jest wielkim bohaterem, ale Kościuszko był bezwarunkowo większym, on walczył o niepodległość w Ameryce i za swój własny naród, czci go więc też naród cały i cały świat cywilizowany.

Charakterystycznym faktem dla oceny stosunków panujących w Przemysłu, są liczne bojkoty. Do 17 lokalów w Przemysłu nie wolno chodzić żołnierzom. Bojkotowi podpadły nawet maszyny do szycia. (Wesołość. Głosy: On cierpi na manię przesładowczą.) Niektórych kupców przez swe zakazy doprowadził Galgotzki do bankructwa. Nie pozwala oficerom chodzić do teatru polskiego nawet na takie sztuki, jak „Wazon japoński“.

W Rosji ucisk jest wielki, taki, o jakim my w Austrii nie mamy pojęcia, ale komendanci tamtejszych wojsk czuliby się szczęśliwymi, gdyby otrzymali zaproszenia na zabawy obywatelskie. Tu się Galgotzkiego zawsze zaprasza, ale on odmawia; w ten sposób lekceważący traktuje obywateli. Nie pozwolił na bal podoficerów dlatego, że zabawa ta odbyć się miała w sali „Sokoła“, a dodać trzeba, że „Sokół“ w Galicji nie jest tak szowinistycznym, jak w Czechach. Najlepszym dowodem tego fakt, że niedawno deputacya „Sokoła“ z Horodenki wręczyła namiestnikowi hr. Pinińskiemu dyplom honorowy.

Szeregiem faktów dowodzi p. Daszyński, że Galgotzki na każdym kroku obraża społeczeństwo polskie w Galicji.

Zresztą — mówi p. Daszyński — przebaczylibyśmy mu wiele, gdyby nie tyle samobójstw, tyle samookaleczeń i tyle przesładowań za to nieszczęśliwe słowo: „jestem“. Darujemy p. Galgotzemu wszystkie papierosy (gen. Galgotzki ma zwyczaj żołnierzy, którzy przychodzą do niego traktować papierosami) i wszystkie napiwki, o czem jego chwalcy piszą, ale niechaj nie będzie tych licznych samobójstw i przesładowań.

W dalszym ciągu krytykuje mowca list ministra wojny gen. Pitreicha, dodany jako wyjaśnienie do znanego telegramu gen. Galgotzkiego i mówi, że co się tyczy pierwszej części despeszy tj. pochwał dla Galgotzkiego, to uważa ją za dowcip karnawałowy z apoteozą, co się zaś tyczy drugiej części, to stanowczo z oburzeniem odeprzeć ją musi.

W tej drugiej części minister wojny wspominał o agitatorach i denuncyantach w korpusie przemyskim. Jacy to byli ci agitatorowie widzieliśmy przed sądem z okazji procesów, wytoczonych przez Galgotzkiego, gdzie nie tylko przysięgli, ale i c. k. sędziowie musieli byli agitatorów uwolnić. Co się tyczy denuncyantów, to wojskowość, a przedewszystkiem korpus przemyski rozporządza największą liczbą denuncyantów i szpiclów, aniżeli kto inny i nie ma prawa mówić o denuncyantach. Nie trzeba denuncyantów do tego, aby wiedzieć, że tyle a tyle osób zostało ukaraanych, za słówko „jestem“, że biedny Schneebaum umarł, że Liebhardtowa umarła, że strzelano do dzieci, które chciały zebrać kilka kałków węgla i t. d. i t. d.

Mowca przytacza parę faktów szpiclowskich w wojsku i omawia sprawę Chomiak-Reger. Dowodzi, że z korpusu przemyskiego bywają wysyłane do ministerstwa wojny fałszywe sprawozdania. „Naprzód“ napisał był raz, że audytor Pawluk przesyła ministrowi wojny sprawozdania fałszywe. Pawluk za-

skarżył redakcyę, ale gdy w ciągu procesu oskarżony chciał przeprowadzić dowód prawdy, Pawluk cofnął swą skargę. (Głosy: Słuchajcie! Słuchajcie!) Gdy w jednym z procesów prokurator uczynił wniosek, aby trybunał zażądał od komendy przemyskiej wykazu samobójstw w przeciągu roku, komenda na żądanie trybunału odpowiedziała, że takiego wykazu nie posiada. (Głosy: Słuchajcie!), a mimo to minister obrony krajowej był w możności przytoczyć takie wykazy i usiłował, oparty na nich, zbić cyfry, przytoczone przez Rottera.

Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb powiedział, że armia nie jest wrogią socjalizmowi póty, póki nie atakuje armii. Mowca życzy sobie, aby gen. Galgotzy trzymał się tej zasady.

Z kolei przystąpił p. Daszyński do omawiania onegdajszej odpowiedzi ministra obrony krajowej hr. Welsersheimba. Mowca podnosi, że w oświadczeniu swem minister stwierdził, że żona Liebhardta rzeczywiście w tydzień później umarła, że owi trzej oficerowie, którzy obili w Jaworowie restauratora Kleina, stającego w obronie swej znieważonej córki, nie byli — jak twierdzi minister — uzbrojeni, ale mieli z sobą laski. Co się tyczy sprawy Reischlera, to była ona omawiana w Izbie adwokackiej. Na podstawie statystyki stwierdza dalej mowca, że procent samobójstw w korpusie przemyskim jest dwa razy większy, niż w innych korpusach, a sześć razy większy, niż wśród ludności.

W końcu mowca oświadcza, iż pierwszą część swego wniosku, żądającą przedłożenia sprawozdania o stosunkach w korpusie przemyskim modyfikuje w ten sposób, że żąda sprawozdania co do omawianych przy rozmaitych sposobnościach stosunków. Mowca sądzi, że jeśli stronnictwa nie chcą głosować za drugą częścią jego wniosku, domagającą się, aby rząd podał środki, przy pomocy których zechce stosunki te usunąć, to niechaj przynajmniej głosują za pierwszą częścią, wniosku, żądającą tylko sprawozdania w kwestyi tych stosunków, aby przez to parlament zawarował sobie prawo kontroli nawet nad Galgotzym. (Okłaski).

Po mowie p. Daszyńskiego otwarto dyskusyę nad jego wnioskiem.

Pierwszy zabrał głos p. Schneider (antysemita) i oświadczył, iż z faktów, przytoczonych przez p. Daszyńskiego nie może sobie wyrobić należytego sądu. Musi czekać na odpowiedź ministra obrony krajowej. Mowca otrzymał z Przemysła dwa listy, jeden z kół wojskowych, który podnosi, że gen. Galgotzy nie tylko wśród żołnierzy, ale i oficerów jest bardzo lubiany z powodu swej dyscypliny i sprawiedliwości. Drugi list pochodzi od pewnego kupca przemyskiego, który pisze, że cała awantura przeciw gen. Galgotzemu zaaranżowaną została przez żydowskich dostawców dla wojska. Dostawcy ci nie mogą zcierpieć tego, że Galgotzy, jako służbista, żąda, aby spisane między wojskiem a dostawcami umowy, były jak najściślej dotrzymane.

Jeżeli gen. Galgotzy tak w istocie czyni, to jest dzielnym żołnierzem i zasługuje na pochwałę. P. Daszyński przytoczył, iż gen. Galgotzy zakazuje oficerom odwiedzać niektóre kawiarnie. Ma zupełną słuszość, jeśli to chodzi o kawiarnie żydowskie. W dalszym ciągu swej mowy atakuje p. Schneider gwałtownie żydów, a w końcu żąda, aby w razie, gdyby wniosek p. Daszyńskiego Izba uchwaliła, zbadano także fakta, podane w liście pisanym do mowcy przez owego kupca przemyskiego.

P. Schumeyer (soc.) woła: Takiego obrońcy może sobie Galgotzy pogratulować!

Podczas mowy p. Schneidra przerywali mu ciągle socjaliści i p. Breiter, który podczas ataku p. Schneidra na żydów, zawołał: Ależ żona Galgotzego jest pochodzenia żydowskiego!

P. Schneider. W takim razie Galgotzy przez żonę poznał się na żydach!

Pernerstorfer wśród osobistych ataków na Schneidra, którego nazywa niepo czytelnym, oświadcza, że socjaliści dalej będą wykonywali przysługujące im prawo krytyki nawet najwyższych dygnitarzy.

Wicepr. Kaiser oświadcza, że w protokole stenograficznym zauważył, iż mowcy socjalistyczni wypowiedzieli obelgi na stan oficerski, przywołuje ich więc do porządku.

Minister Welsersheimb nie wraca do obelg, rzuconych na posiedzeniu 19 lutego, ponieważ jednak powiedziano, że te słowa wywołały wyjaśnienie ze strony ministra, odczytane onegdaj na życzenie ministra wojny, mowca zaznacza, że socjaliści sami muszą sobie powiedzieć, że gdyby nie byli roznamietnieni, nie byłiby rzucałi podobnych obelg.

Daszyński i Pernerstorfer: Myśmy to sami przyznali.

Welsersheimb: Minister wojny zrobił to, do czego miał zupełne prawo, a komendant X. korpusu sąd o swej działalności pozostawił powołanym czynnikom, które mu wystawiły chwalebne świadectwo. Minister nie zaprzecza prawu Izby do kontrolowania wszystkich zarządzeń i jest przekonany, że ci, którzy przytaczają skargi, czynią to z dobrej woli, aby zapobiedz nadużyciom, minister chciałby jednak, ażeby wszyscy otwarcie występowali, co nie

zawsze się dzieje. Powiedziano tu, że denuncjanci nie wychodzą z łona partji socjalistycznej, to cieszy ministra.

W uwagach swych minister wojny nikogo po nazwisku nie wymienił. Musieli być jednak agitatorzy i denuncjanci, skoro osoby powołane to poduściły. Jest rzeczą wiadomą, że z wielu stron denuncjanci pchają się do posłów, chcąc się ukryć poza ich nietykalnością. Jeśli się potępią denuncjacyę w ogóle i nie daje się jej wiary, to należy to samo czynić także wobec armii. Gdyby żołnierzy oddano pod dowództwo polityków wywołałoby to poważne konsekwencye.

Daszyński woła: Tego nie chcemy.

Minister. Cieszy mnie, że to słyszę, lepszą od tej trucizny byłaby strychnina. W innej Izbie, gdzie mi przysługuje prawo głosowania, nie wotowałbym w takich warunkach ani jednego halerza.

Ustawodawstwo słusznie usunęło z pod ingerencyi polityków wszystkie sprawy, dotyczące dowództwa, komendy, wewnętrznej organizacyi armii, a jeżeli to kierownictwo i ta organizacya nie są uznane za dobre, istnieją środki konstytucyjne do podniesienia tego. Armia nasza nie potrzebuje się obawiać sprawiedliwej krytyki; zasługuje ona na uszanowanie i zaufanie, czego dowodzi niedawne głosowanie Izby.

Przytoczone tu nadużycia kompetentne władze gruntownie badają i jeżeli się one istotnie wydarzyły, natychmiast karzą sprawców bez żadnego przyzaglania z zewnątrz. Z tego widać, że zarząd armii świadom swego zadania odpowiednio traktuje sprawy wojska i że niema żadnego powodu do nadzwyczajnych uchwał w tej mierze. (Okłaski.)

Ks. Pastor z powodu nieobecności swej na sali traci głos. P. Choc przemawia po czesku. P. Daszyński zrzeka się końcowych wywodów. W głosowaniu nagłosem odrzucono.

Następnie odesłano do komisji przedłożenie rządowe w sprawie budowy kolei Lwów-Podhajce i Tarnopol-Zbaraż.

P. Barwiński postawił nagły wniosek o przyjęcie z pomocą ludności, dotkniętej klęskami elementarnymi.

Następne posiedzenie dziś.

#### Weryfikacya wyboru.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji legitymacyjnej obradowano nad weryfikacyą wyboru hr. Starzeńskiego. Na wniosek p. Daszyńskiego uchwalono oprócz wyboru referenta, także koreferenta. Referentem wybrano p. Królikowskiego, koreferentem p. Kosa. Następnie p. Królikowski referował wybór p. Woytygi i wniósł uznanie tego wyboru. P. Daszyński uczynił wniosek przeciwny celem podjęcia nowych dochodzeń.

#### Kwestya upaństwowienia kolei.

Wiedeń. (T. B. k.). Na wczorajszym posiedzeniu komisji kolejowej p. Sileny domagał się łącznego traktowania upaństwowienia trzech grup kolei prywatnych.

P. Sylwester postawił rezolucyę, wzywającą rząd, aby przy upaństwowieniu kolei w Czechach i przy tworzeniu dla nich niemieckich dyrekcji uwzględnił przedewszystkiem sprawę ustanowienia „statusu“ urzędników niemieckich.

P. Choc oświadczył się przeciw poleceniu rządowi, aby natychmiast upaństwowił koleje lub ustanowieniu terminu. Podziela obawy pod względem narodowościowym i wnosi dodatek do rezolucyi Nitschego w sprawie ochrony niem. stanu posiadania na Morawie i Śląsku.

P. Ellenbogen potępił niejasne stanowisko rządu w sprawie upaństwowienia kolei. Zapytuje Polaków, czy wytrwają na zajętem stanowisku co do kolei Północnej, i stawia niektóre wnioski dodatkowe?

P. Niementowski oświadcza, że Koło polskie trwa przy swej jednogłośniej uchwale z 18 listopada 1902 i przy jednogłośniej uchwale Sejmu galicyjskiego z 30 grudnia 1902, i żąda, aby zrobiono użytek z prawa wypowiedzenia koncesyi kolei Północnej z dniem 1 stycznia 1904. Wszyscy mowcy w komisji, a także minister uznali zgubność systemu mieszanego. Minister przyznał, że depresya nie potrwa już długo, że także wpływ kanałów nie będzie tak znaczący na przyszłe dochody kolei.

Twierdzenie, że kolej Północna, jeśli się ją teraz wykupi, więcej kosztować będzie o 17 lub nawet 34 mil., aniżeli po upływie jednego lub dwóch lat, jest niesłuszne, kolej Północna ma bowiem wielkie środki, aby dochody swe „netto“ jeszcze podwyższyć. Taryfę osobową już podwyższono, a od pewnego czasu istnieje zamiar podwyższenia taryfy frachtowej. Jeżeli się zważy, że kolej Północna wydaje na ruch roczni 15 mil. kor., to jasnym się wyda, że łatwym byłoby nieco mniej składać na utrzymanie kolei i w ten sposób chwilowo podwyższyć dochody „netto“; naturalnie zemściło by się to później po objęciu kolei przez państwo, gdyż zaniebdanie wymagałoby większych inwestycy.

Kolej Północna wykonywa wogóle na swej linii monopol. Na bardzo ożywionej linii Oświęcim-Trzebinia, mimo ciągłych od lat w tej mierze rekrynacji inspekcji kolei, nie położono jeszcze drugiego tora, a dworzec w Trzebini nie odpowiada zupełnie wymaganiom ruchu. Mowca stawia rezolucyę wzywającą rząd, aby jak najrychlej przedłożył parlamentowi projekt ustawy w sprawie wypowiedzenia koncesyi kolei Północnej z dniem 1 stycznia 1904.

P. Steiuwender wnosi dodatkową rezolucyę, aby uważano na to, żeby przy upaństwowieniu kolei nie nastąpiło znaczne obciążenie finansów państwowych i aby to obciążenie usunięto przy pomocy racjonalnego podwyższenia taryfy.

Minister Wittek oświadcza, że niesłusznym jest zarzut, że koleje, które mają być upaństwowione, będą obecnie czyniły mniejsze inwestycye i ilustrował to programem inwestycyjnym wchodzących w rachubę kolei. Co do zarzutu niedostatecznego uwzględnienia żywiołu niemieckiego zaznacza minister, że kolej państwowa jest instytucyą ekonomiczną i przedewszystkiem ma służyć komunikacyi. Zarząd kolei państwowej musi na równi traktować wszystkie narodowości. Przy bezwarunkowym trwaniu przy zasadzie jednego języka służbowego, uwzględni się wedle możności potrzeby językowe innych narodowości.

Co do terminu upaństwowienia, to minister powołał się na to, że wielu mowców poparło stanowisko rządu w tej sprawie. Minister zakończył przyłączeniem się do zapatrywania Steiuwendera, iż w razie upaństwowienia podwyższenie taryfy będzie koniecznym warunkiem.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie we środę wieczorem.

Wiedeń. (T. w.). Z członkami komisji parlamentarnej Koła polskiego konferował wczoraj minister kolei Wittek w sprawie upaństwowienia kolei Północnej. Konferencya, w której polscy członkowie komisji kolejowej z powodów zasadniczych nie wzięli udziału, odbyła się na zaproszenie p. Wittka.

#### † Fr. Wl. Rieger.

Wiedeń. (Tel. w.). Nu pogrzeb śp. bar. Riegera udają się dziś do Pragi: im. klubu pol. Słowian p. Spincic, im. opozycyjnych Rusinów M. Wassilko, nadto ruscy posłowie: Pihulak i Dłużański. Imieniem Koła polskiego przemówi nad mogiłą Riegera II. wiceprezes p. dr. Wl. Dulęba.

Praga. (T. B. k.). Prezydent Rady municypalnej w Paryżu przesłał na ręce burmistrza dra Srba telegram kondolencyjny z powodu śmierci śp. Riegera.

#### Wiadomości bieżące.

— **Wiadomości osobiste.** Adam hr. Krasieński ordynat na Opinogórze, przybył wczoraj z Zakopanego do Lwowa na dni kilka w odwiedziny swego teścia hr. Kaz. Badeniego.

Pani marszałkowa hr. Andrzejowa Potocka wyjeżdża w piątek do Warszawy na dwa tygodnie.

Poseł Adam hr. Skrzyński przybył do Lwowa na posiedzenie Rady nadzorczej Banku galicyjskiego, którego jest prezesem.

Dr. W. Korytowski, wiceprezydent kraj. dyrekcji skarbu powrócił do Lwowa i w dniu wczorajszym objął urządowanie.

— **Telegram kondolencyjny.** Z powodu śmierci Władysława Riegera wystosował p. marszałek krajowy Andrzej hr. Potocki do syna zmarłego br. Bogusława Riegera następujący telegram kondolencyjny: Proszę przyjąć wyrazy głębokiego współczucia z powodu bolesnej pracy. Odczuwam ją również i ja, pomny wspólnej pracy, która łączyła ojca pańskiego z moim ojcem i zacięła między nimi węzły przyjaźni.

Oby przykład szlachetnej, dzielnej pracy podejmowanej zawsze pod sztandarem narodowym dla dobra kraju i państwa, znalazł w młodszym pokoleniu, jak najwięcej naśladowców i zdołał z czasem wyrównać wielką stratę, jaką ponosi teraz wasz kraj.

Andrzej Potocki.  
marszałek krajowy.

— **„Toska“.** Zanim umieścimy ocenę partycyi Pucceiniego, pióra naszego sprawozdawcy, winniśmy tu zaznaczyć, iż rzecz ta wystawiona była wczoraj w sposób wprost ośniewający, w najwyższym stopniu artystyczny. Soliści (Korolewiczowa, Dianni, Szymański), wyborna orkiestra pod Spetriną i reżyserja Chodakowskiego, wszystkie te czynniki złożyły się na całość niebywałą, chlubę dyrekcji przynoszącą i świadczącają niewymownie o wielkiej już kulturze naszego teatru.

— **Nowy teren naftowy.** Donoszą do „Dziennika Polskiego“ z pod Urycza, że na gruntach dworskich w sąsiedniej wsi Jamielnicy, na niwie „Stryżenik“ w pobliżu potoku „Sokole“, po zniknięciu śniegów, wykubło obfite źródło, wydające ropę naftową.

— **Zbiega z wojska rosyjskiego** Konstantego Mikolajewicza aresztowano wczoraj we Lwowie za włóczęgostwo. Jeśli mu kto nie da zajęcia odesłany będzie przez żandarmerję do granicy rosyjskiej.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 6 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy: popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 688-75. Akcje węgier. Zakładu kredytowego 740 —, Akcje anglo-banku 278 —, Akcje Unio banku 537 —, Akcje Länderbanku 410-25, Akcje Bankvereinu 484 —, Akcje Bodencredit 955 —, Akcje gal. Banku hipotecznego 540 —, Akcje kolei państwowych 689 —, Akcje kolei południowych 51-50, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 450 —, Akcje kolei póln. —, Akcje kolei czern. 579 —, Akcje Alpiny 385 —, Akcje Rima Muranyi 477 —, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1640 —, Akcje Fabryk broni 840 —, Akcje tureckie tytoniowe 844 —, Oblig. węg. ind. 99-20, Renta majowa 100-50, Austr. Renta koronowa 101 —, Węg. Renta koronowa 99-50, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 97-95, 4 proc. listy Banku kraj. 99 —, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 103 —, 4 proc. listy Banku hip. 98 —, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101-65, 5 proc. listy Banku hip. 111 —, 4 proc. Gal. Obligacji propinac. 99-80, 4 proc. Gal. poź. kraj. z 1893 r. 99-90, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97 —, Losy tureckie 118-50, Marki 117-10, Ruble 253-25, Kredyty —, Alpiny —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje państw —.

Uspokojenie: Po ogólnym polepszeniu przy zamknięciu słabsze z powodu lokalnych sprzedaży.

Berlin, 6 marca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 215-90, Staatsbahny 147-75, Disconto Comandit 193-25, Berlin Tow. handl. 158-25, Laura 217-20, Bohumery 185-80, Kolej póln. wachodnio-Pruska 84-10, Ruble za gotówkę 216-50, Kolej warsz.-wied. 186-50, Kolej maza. żródźimowego 91-10, Kolej Meridionalna 138-10, Losy tureckie 130 —, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 174-40, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacja 362 — Lombardy 14-60, Kolej Henry 106-75, Niemiecki bank zarodowy 118-90, Kanada Preferred 131-10, Akcje żeglugi hamburskiej 106 —, Kurs warszawski —.

Budapeszt, 6 marca. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 121-10, Węgierska renta koronowa 99-55 Węgierski bank kredytowy 740-25, Węgierski bank dla przem. i handlu —, Węg. bank hipoteczny 514 —, Węg. bank eskontowy 453 —, Austriacki bank kredytowy 684-25 Rima Muranyi 479 —, Budapeszt kolej miejska 621 — Kolej południowa 53-50, Austr.-węg. kolej Państw. 690 —.

Tendencja spok.

Berlin, 6 marca. Wczorajsza giełda wieczorna. 4 proc. węgierska renta złota 102 —, Węgierska renta koronowa 100-30, Austr. akcje kredytowe 216 —, Staatsbahny 147-75 Lombardy 14-60, Disconto Comandit —, Ruble 216-50. Tendencja słaba.

Frankfurt, 6 marca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa —, Austr. renta srebrna 101 —, Austr. renta złota 103-25 Austr. akcje kredytowe 216 —, Staatsbahny 148-30, Lombardy —, 4 pr. austr. renta koronowa 101-80. Tendencja silna.

Hamburg, 6 marca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta srebrna 101-20, Austr. akcje kredytowe 217-50, Losy z r. 1860 155-50, Staatsbahny 147-50, Lombardy 14-50, Austr. renta złota 103-20, Węgierska renta złota 102 —. Tendencja słaba.

Paryż, 6 marca. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 92-17, Tureckie losy 127-50, Renta turecka lit c. —, B. —, Ottomany, 605 —, Chartered 85-50, Lancaster 56-75, Rio-Tinto 1269, Renta Bułgarska 434 —, Renta grecka. —, Konsoli —, Włoska renta —, Deber —. Tend. silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 6 marca. Pszenica na kwiecień kor. 7-60 do 7-61, Pszenica na maj 7-51 do 7-53, Pszenica na paźdz. 7-52 do 7-53, Żyto na kwiecień 6-70 do 6-71, Żyto na październik — do —, Owies na kwiecień 8 — do 6-01, Owies na październik — do —, Kukurudza na maj 6-08 do 6-09, Kukurudza na lipiec 6-14 do 6-15, Rzepak na sierpień — do —. Pogoda: piękna.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dla dogodności inserujących zaprowadziło Słowo Polskie KORESPONDENTKI INSERATOWE

które nabywać można w Administracji, we wszystkich biurach dzienników i trafikach, po cenie 60, 90, 120, 150, 180 halerzy. — Korespondentki inseratowe upoważniają do umieszczenia ogłoszenia w Słowie Polskim o 10, 15, 20, 25 lub 30 wyrazach.

Wyjaśnien dotyczących drobnych ogłoszeń udziela Administracja „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Odpowiedzi

nadsyłającym ogłoszenia.

Rubrykę „Doniesienia osobiste“ z dniem 8-go bm. w zupełności znosimy. Prosimy bardzo, nam ogłoszeń do tej rubryki nie nadsyłać, gdyż drukowane bez warunkowo nie będą.

Administracja „Słowa Polskiego“.

Odpowiedzi nadsyłającym anonsy

S. M.: 21095 Gorlice. — Ogłoszenie pańskie jest prostą denuncjacją nie możemy umieścić.

Pusty orzeszek. Nie umieścimy.

M. Ch. Nie umieścimy.

Nr. 1184. Nie umieścimy.

Wschód. Nie umieścimy.

D. St. Nie umieścimy.

Rozmaite.

Panna inteligentna, przystojna, miła, przy rodzicach bez posagu lat 28. — Z braku znajomości tą drogą chce poznać towarzysza życia, inteligentny uczciwego, któryby rzeecz traktował seryo. „Ognisko“ p.-r. Lwów, 2253 1

Kawaler podurzędnik poszukuje towarzyszkę życia, skromny posag wymagany. Zgłoszenia pod „F. A.“ p.-r. Lwów. 2236 1

Kawaler lat 32 na bardzo dobrym stanowisku ożeni się z biedną panną lub wdową bezdzietną, łagodną powierzchowność i skromność wymagana. Lwów, post-rest „Oskar“. 2258 1

Brzuchowice. Realność w pięknym położeniu tanio do sprzedania. — Wiadomość Kochanowskiego 1 d. u właścicieli, 2183 3-1

W Pasażu Mikolascha

utrzymujemy od wejścia z ul. Kopernika 9701

Biuro sprzedaży

Słowa Polskiego

tamże składać można prenumeratę miejscową, nabywać pojedyncze numery Słowa Polskiego, jakoteż nasze wydawnictwa, z których przypominamy nowości.

Wacław Gąsiorowski: „Huragan“, powieść historyczna w 3 tomach. Cena 6 kor., w opr. 7 kor. 80 hal.

Dr. Głabiński. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“. Cena 1 kor.

A. Gruszecki: „Większością“, cena 2 kor. w op. 2-60.

Marceli Pręost. „Szczęście w małżeństwie“ tłumaczyła Anastazy Świdarska. Cena 60 hal.

Wiesław Sclavus: „Ugodowcy“, powieść. Cena 3 kor. w oprawie 3-60.

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Nasi Prenumeratorzy

9396

mogą nabywać po cenie znacznie niżonej w Administracji „Słowa Polskiego“ następujące wydawnictwa:

A) NAUKOWE.

Arcydzieła Luwru 216 najznakomitszych malarzy poczynszy od XIII. wieku w pięknych reprodukcjach wydał Adam Kaczurba. Cena niżona za egzemplarz w ozdobnej oprawie korony 4 —

Heryng Zygmunt. Logika ekonomii. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Str. XV, 312 i IV. Cena 3 k. Dla prenumeratorów 2 k.

Hobson Jan A. Rozwój kapitalizmu społecznego. Z oryginału angielskiego na język polski przełożył H. L. Str. V i 421. Cena 6-25 k. Dla prenum. 4 k.

Koskowski Bolesław. Finlandya. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena 2-60 k. Dla prenum. 1-80 k.

Payot Juliusz. Kształcenie woli. Wydanie II. Przekład J. K. Potockiego. Cena 2-60 k. Dla prenum. 1-80 k.

Pilo M. Psychologia piękna i sztuki. Przekład A. Morzkowskiej. Cena 2 k. Dla prenum. 1-80 k.

Robertson J. Humanizm nowożytny. Studya socyologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie Ruskinie i Spencerze. Z oryginału angielskiego przełożył, przypisami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Str. 277 i V. Cena 2-60 k. Dla prenum. 1-80 k.

Seignobos K. Dzieje polityczne Europy współczesnej. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. Przekład redagowany i uzupełniony (historya lat 1896—1899) przez J. Steckiego. Dwa tomy, 8-ka, t. I. str. VIII i 372, t. II. str. 813 i IX. Cena 10-40 k. Dla prenum. 7-50 k.

Spencer Herbert. Instytucje zawodowe. Z oryginału angielskiego tłumaczył Jan Stecki, str. 143. Cena 2-60 k. Dla prenum. 1-50 k.

Witort Jan. Zarysy prawa pierwotnego. Str. IV i 177. Cena 2-60 k. Dla prenum. 1-50 k.

B) BELETRYSTYKA.

Czytelnia Polska, 14 tomów, zamiast kor. 8.40 tylko k. 3 —

Wacław Gąsiorowski. Huragan, powieść historyczna, 3 tomy, zamiast 6 koron tylko k. 4 —

C) DLA MŁODZIEŻY.

Wybór dzieł Klementyny z Tańskich Hofmanowej w 6-ciu tomach wybrał i wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski. Cena niżona korony 3 — w ozdobnej oprawie w 3 tomach korony 4-80 hal.

Na kosztą przesyłki pocztowej prosimy dołączyć 72 hal. Za zaliczką pocztową nie ekspedujemy.

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie ulica Chorążczyzna l. 17—19.

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 3 marca 1903.

Kursy o ile inaczej nie podano, obliczone są za 100 oron nominaln. wartości i za gotówkę

Table with columns for 'ogólny dług państwa', 'Dług państwa krajów koronnych', 'Obligacje kolejowe', 'Dług państw. kraj. kor. węgier', 'inne publiczne pożyczki'.

Table with columns for 'Gal. obl. prop. z r. 1898', 'Listy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Losy procentowe', 'Losy bezprocentowe'.

Table with columns for 'Pałfy po 40 zł m. k.', 'Akcie przedsiębiorstw transportow.', 'Akcie banków (za sztukę)', 'Akcie przedsiębiorstw przemysł.', 'Weksele', 'Waluty'.

Table with columns for 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 K.', 'III. Oblig. za 100 K.', 'IV. Losy', 'V. Monety', 'KANTOR WYMIANY', 'Ck. uprz. gal. Banku Hipotecznego'.

C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny Gddział depozytowy przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący... Naktadem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“, we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.